PRENUMERATA
w Krakowie już z dostawą do domu i na prowincji miesięcznie Kor. 1·50, (kwartalnie Kor. 4·50). W Niemczech kwartalnie Kor. 5·50; w innych krajach należących do związku pocztowego kwartalnie Kor. 7·50.

Pojedynczy numer 6 hal.
tak w Krakowie, jak i na prowincji.

GAZETA POWSZECHNA

Wychodzi codziennie o godz. **12 w południe** z wyjątkiem niedziel i świąt.

OGŁOSZENIA:
od miejsca za jednoszpaltowy wiersz petitowy 20 halerzy za pierwszy raz, za każdy następny po 10 halerzy. Drobne ogłoszenia po 4 hal od słowa, najmniej jednak 10 słów.
NADESŁANE
po 60 halerzy od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI
w miejscu 1 Kor. od setki. na prowincję. 2 Kor.

Redakcja Administracja: ul. Sławkowska 21, I. p. Telefon Nr. 565.

Nr. 213. Kraków, Niedziela 18 września 1910. Rok III.

Organizacja interesów społecznych.

Od poniedziałku obraduje w mieście Sheffield, sławnem ze swych wyrobów stalowych, zjazd angielskich robotniczych związków zawodowych (t. zw. tredunionów). Kilkuset delegatów reprezentuje na tym zjeździe przeszło 1,600.000 zrzeszonego ludu, pracującego w przemyśle. Między delegatami jest wielu posłów do parlamentu, wielu sędziów pokoju (którymi w Anglji są obywatele przez ministra sprawiedliwości naznaczeni), oraz liczni pracujący w samorządzie miejscowym. Zjazd został przywitany przez hrabiego Fitzwilliam, wielkiego właściciela ziemskiego i posiadacza kopalń węgla oraz burmistrza tego fabrycznego miasta, w którym odbywa się zjazd. Pomimo swych przekonań konserwatywnych pan burmistrz przywitał walczącą organizację robotniczą jako jedną z najważniejszych krajowych instytucji społecznych, stanowiących chlubę narodu angielskiego. Jeszcze bardziej znaczącemi były słowa innego konserwatysty, jednego z większych przemysłowców p. Robertsa, posła do parlamentu. W imieniu przedsiębiorców oświadczył on, że w dobrze zrozumianym interesie kapitału, jako stałego narodowego czynnika produkcji jest mieć do czynienia nie z pojedynczym robotnikiem, jakkolwiek ten ostatni jest bezbronnym wobec pojedynczego bogatego fabrykanta, ale z pracą z o r g a n i z o w a n ą w silne związki, t. j. z klasą robotniczą jako ze zbiorową siłą produkcyjną.

Te słowa mądre o znaczeniu zorganizowanych warstw dla każdego normalnie rozwijającego się społeczeństwa należy rozszerzyć i zastosować do polityki. Tylko te narody rozwijają się i postępują naprzód, w których wszystkie uprawnione interesy społeczne, wszystkie warstwy społeczne są zorganizowane, a przez organizację są reprezentowane w polityce krajowej. Z chwilą, gdy każdy naród różniczkuje się i jest podzielony na warstwy, to wzajemny między tymi warstwami stosunek jest tylko wtedy zdrowy, gdy każda warstwa przez organizację broni swych interesów i nakazuje innym warstwom poszanowanie i uwzględnienie tych interesów.

Przez zorganizowaną obronę interesów unika się anarchistycznej walki, którą można nazwać wojną wszystkich przeciw wszystkim, a dochodzi się do świadomej solidarności narodowej warstw społecznych w swych potrzebach zaspokojonych i równouprawnionych. Na innej drodze nie można wcale dojść do wyrobienia pojęć o solidarności narodowej.

Pod tym względem organizm narodowy podobny jest do organizmu ludzkiego. Człowiek jako całość, nawet jako moralna całość, »stworzony — jak mówią — na obraz i podobieństwo Boga«, składa się z licznych cząstek, zarówno organów fizycznych jak i pierwiastków moralnych. Otóż każdy organ ma swoje potrzeby, swoje interesy, wymagające należytego zaspokojenia i stałej pieczy. I każdy z pierwiastków moralnych ma swoje wymogi, a cała sztuka wychowania, którą wszak można nazwać polityką moralną zastosowaną do pojedyńczego człowieka, polega na tem, by wszystkie te wymogi zostały zaspokojone i znalazły się w równowadze.

A gdy w życiu pojedyńczego człowieka zdarza się zaniedbanie pojedyńczego organu lub jednego z pierwiastków, byt jedności jest zagrożony. Wtedy, dla uratowania organizmu pozostaje nieraz jedyny środek, polegający na tem, że chwilowo wszystkie siły i całą pieczę należy poświęcić jednemu organowi. To samo bywa i w życiu narodów. Jak w organizmie ludzkim w chwilach wielkich przesileń zjawia się naprzykład kwestja serca, kwestja piersi i t. d., tak i w życiu narodów przez zaniedbanie interesów jednej warstwy powstają przesilenia i zjawiają się naprzykład kwestja robotnicza, kwestja chłopska, kwestja przemysłowa i t. d.

Groźne są dla narodów takie przesilenia i czasami podkopują one cały ich byt, zawsze zaś wprowadzają nieład i zamięszanie, połączone z waśniami społecznemi. By podobnym przesileniom zapobiedz, doświadczenie dziejowe pouczyło narody, że należy dbać o należyte zorganizowanie wszystkich warstw społecznych w imię ich własnych interesów a jednocześnie zapewnić tak zorganizowanym warstwom należyty udział w rządach krajowych.

To też PSL. występuje jasno jako stronnictwo włościańskie i dąży do przeprowadzenia skutecznej organizacji obrony interesów włościańskich. Samo o sobie myśląc i swemu zadaniu społecznemu oddane, nie ma ono zawiści żadnej do innych warstw i do innych stronnictw. Z radością wita PSL. myśl potężnego stronnictwa robotniczego, — zgody i współdziałania żąda ze sprężystem stronnictwem miejskiem i pojmuje dokładnie potrzebę, jaką więksi właściciele ziemscy czują do zorganizowania obrony ich interesów.

Na jednej łodzi krajowej znajdują się wszak wszystkie te warstwy, razem chcąc ponosić odpowiedzialność za sterownictwo bytu narodowego. Gdy się te wszystkie organizacje interesów na polu pracy ogólnokrajowej spotykają, gdy się przy sterze nawy krajowej widzą równouprawnionemi, nabierają one zrozumienia się wzajemnego, szacunku dla siebie i pojmują, że wszystkie warstwy łączy wielka kulturalna solidarność narodowa.

Nie pretenduje PSL. być „narodem“, nie przywłaszcza sobie monopolu idei narodowej, nie ogłasza się być mesjaszem polskości i wyzwolenia. Chce ono być tylko prawidłową przedstawicielką wielkiej, bo chłopskiej części narodu, obrońcą rzetelnym jej interesów i delegatem niejako przy pracy ogólnonarodowej. Wierzy PSL w to, że przez zorganizowanie interesów poszczególnych warstw społecznych walki społeczne przyjmą charakter sporów, nie naruszających świadomości o tem, że razem tylko stanowią te warstwy jedną całość, jeden organizm narodowy. Ale i o tem PSL. wie z doświadczenia bolesnego własnej ziemi i innych narodów, że tam, gdzie poszczególne interesy nie są zorganizowane, poszanowane, musi nastąpić upośledzenie jednej części narodu przez drugą, muszą wyniknąć niedomagania niebezpieczne i walki zagrażające solidarności narodowej.

Z tych samych względów PSL zwalcza i nadal zwalczać będzie wszystkie te ugrupowania polityczne, które, nie mając realnego gruntu pod nogami i pracy kulturalnej jako celu, przyjmują na siebie samozwańcze przedstawicielstwo idei narodowej i własne swe interesiki koronują mianem polityki narodowej.

Agitacja za reformą wyborczą.

Wykonując uchwałę Kongresu PSL. i Rady Naczelnej, Zarząd Stronnictwa daje inicjatywę także do r u c h u p e t y c y j n e g o za sejmową reformą wyborczą. Jest to w łonie organizacji ludowców wypróbowany już tylokrotnie środek agitacyjny — i teraz także nie zawiedzie z pewnością, a potrzebny obecnie jest także i jako odpowiedź obszarnikom podolskim, którzy twierdzą, że lud przestał się interesować potrzebą zmiany sejmowego prawa wyborczego, a jako dowód na to swoje twierdzenie podają ci posłowie tę okoliczność, że w kraju spokój, że niema ani zgromadzeń, ani petycyj za tą sprawą.

Na subkomitecie ostatnim odpowiedział im poseł Stapiński, że lud dlatego czekał dotychczas spokojnie i cierpliwie, bośmy lud o to prosili zapewniając, że na reformę sejmową przyjdzie czas w tym roku 1910. Gdyby się to nie stało, toby się oporni przekonali, że powstałaby w kraju szalona burza gniewu ludowego.

Trzeba, żeby takie ostrzeżenie dał Sejmowi sam lud za pomocą petycji do Sejmu. Trzeba przekonać niewiernych i niepoprawnych posłów, że rzeczywiście wszystek lud czuwa i niecierpliwie czeka na nowe prawo wyborcze do Sejmu.

Dlatego też w najświeższym numerze »Przyjaciela ludu« wezwał prezes S t a p i ń s k i wszystkie organizacje gminne ludowców, aby się w t ę n i e d z i e l ę 18 września br. odbyły z g r o m a d z e n i a w e w s z y s t k i c h g m i n a c h w całym kraju w celu uchwalenia i podpisania petycji do Sejmu. Ale chodzi rzeczywiście o to i bardzo dużo na tem zależy, aby się takie zgromadzenia odbyły we wszystkich gminach i aby uchwalono i wysłano petycję ze wszystkich gmin zaraz w poniedziałek lub wtorek, tak, aby na czwartek 22 września br. t. j. na dzień otwarcia sesji sejmowej były petycje już we Lwowie.

W ten sposób złożymy wobec przeciwników dowód sprawności i pogotowia naszej armji ludowej do walki na dane hasło.

Przed taką zorganizowaną siłą nabiorą przeciwnicy jeszcze większego respektu i będą się liczyć z jej żądaniami. Skoro na nasze wezwanie w tak krótkim czasie odbędzie się tysiąc zgromadzeń i nadejdą tysiące petycji, to posłowie nasi będą mieli prawo pogrozić przeciwnikom, że taka armja w razie potrzeby potrafi stoczyć i porządną walkę. Dlatego bardzo a bardzo usilnie proszę wszystkich Braci ludowców, aby sobie tę sprawę wzięli gorąco do serca i do tego egzaminu armji ludowej dopomogli. Bardzo dużo od tego egzaminu armji ludowej zależy.

Petycja może być krótka, choćby taka:

Wysoki Sejmie!

Dajemy wiadomość, że my podpisani mieszkańcy gminy . . . . powiatu . . . . . czuwamy nad sprawą sejmowej reformy wyborczej i domagamy się, aby w tym roku było uchwalone powszechne, równe, bezpośrednie i tajne prawo głosowania do Sejmu.

Uchwalono na zebraniu dnia 18 września 1910 r. (*Podpisy*).

KAROL KORNICKI. 6

Telegrafistka.

(Pamiętnik).

Pękaty i wymuskany, z włosami uczesanymi w cwancygiery, z twarzą okrągłą i rumianą, w której oczy tkwiły jak dwie czarne pestki ze śliwek, wciśnięte w przerosłe ciasto. Do każdej powtórzył swe nazwisko wraz z charakterem służbowym i dodatkiem: „pańciu — pańciu“.

Koledzy muszą go nie lubieć, mówią bowiem, że każde głupstwo, które kto powie, on zaraz przypisuje Goethemu.

»Pańciu pańciu, to powiedział Goethe!«

A prorok się śmieje, że on i na dwuznaczniki to samo powtarza.

Wstrętni są ci mężczyźni z ich dwuznacznikami. Nic nie powiedzą wprost. Ot dziś n. p. stanął sobie nasz prorok przy oknie i mówi, że kolega idzie nowy.

Biegnę corychlej popatrzeć, a on mi pokazuje konia, ciągnącego pocztowy wóz i objaśnia, że całkiem nowy bo dopiero go niedawno kupili na jarmarku.

— Kogo? — pytam.

— Kolegę! — odpowiada i dodaje — obaj ciągniemy przecież!

Obrzydliwy.

Zaraz następnego dnia miałam z tego powodu niemiłe zajście. Siedziałam odwrócona plecyma do drzwi, gdy naraz słyszę niemiłosierne stąpanie, jakby kto kopytami walił w posadzkę.

— Serwus kolega — woła nadmuchany prorok. Oburzam się więc i wołam:

— Pan sobie zawsze wybierze jakąś szkapę pocztową i nazwie ją kolegą! A ja nie chcę takiego kolegowania. Trzymaj go pan sobie sam! — Wtem oglądam się i widzę naszego kolegę z przeciwnego końca Galicji.

Boże mój Boże — cóż ja poczęę z tem mojem roztrzepaniem. Obrzydliwy prorok zawołał na to:

— Sama szkapa winna sobie, bo podkuła zanadto buty, z obawy zapewne o obcasy!

— Wolne żarty — wybełkotał kolega z przeciwnego końca Galicji, przechylając się w tył i śmiejąc się na całe gardło do sufitu. — Wolne żarty — pańciu — ale to kobyła — kobyła — to już i Goethe mówił — a konie pańciu byli, same kobyły i mieli swoje pańciu źrebiąt po dwoje.

15 grudnia.

Wczoraj prorok przyszedł do biura ze szczególnie poważną miną. Poszedł do kalendarza ściennego, a spojrzawszy nań zakomunikował:

— Dziś właśnie jest św. Nikazego. A że on podobno jest patronem szczęśliwie kochających się małżeństw, przeto komuś się święci tego roku!

— Panie uważacie — dodał z półuśmiechem na ustach — jak się nasz Józio ma ku pannie Anieli?

Józio to kolega z przeciwnego końca Galicji.

Posypały się żarty i docinki.

Już mnie nawet wydano za mąż. I dlaczego.

Wprawdzie siada co chwili obok mnie i uderzając z całych sił dłońmi w oba kolana mówi:

— A to, pańciu, cholera nie błoto! Jużem, pańciu, dwie pary butów rozciapał!

— Ale ja w tem nie widzę tego, co oni umizgami nazywają. Prorok twierdzi wprawdzie, że to takie jego umizganie się, lecz ja w to nie wierzę.

Popołudniu zawołał mnie pan naczelnik i kazał mi iść zaraz do domu, bo jak twierdził mama po mnie posyłała.

Zebrałam się i poszłam. A zaledwie stanęłam w progu przywitała mnie mamcia słowy:

— A widzisz! Nie mówiłam?

— Co takiego?

— Że przyjedzie!

Jak błyskawica przemknął mi przez myśl koleżka Józio i przyszło mi się niemiło. Coś mię tknęło nieprzyjemnie na wspomnienie owego przybysza z przeciwnego końca Galicji z rozciapanymi butami. Lecz w tem przypomniałam sobie, że mamcia o nim nigdy nic nie wiedziała. Chyba tedy nie on!...

To któż?... Ach już wiem: Waluś pewnie przyjechał od państwa Przegadalskich, gdzie bawił cały miesiąc. Wrócił do domu na święta. Kochany poczciwy Waluś.

— Gdzież on? — pytam szybko mamusi.

— Przy drzwiach! — odpowiedziała mamcia.

(C. d. n.)

Petycje te należy przysłać na moje ręce na dzień 22 września pod adresem: Poseł Stapiński, Lwów, gmach sejmowy.

Nowa premja bezpłatna

dla prenumeratorów »Gazety Powszechnej«.

Postaraliśmy się o to, aby każdy ze stałych odbiorców naszego pisma mógł otrzymać bezpłatnie rzecz tak potrzebną do użytku codziennego, jak

samopiszące pióro.

Kto tedy nadeśle prenumeratę kwartalną do końca roku 1910 w kwocie **4 K. 50 h.** — temu wyślemy odwrotną pocztą rączkę Baloga systemu »Premier« z samopiszącem piórem, na które fabryka daje dwuletnią gwarancję za dobre funkcjonowanie.

Na koszta przesyłki prosimy dołączyć: 30 hal. na poleconą przesyłkę pod opaską, lub 35 hal. na polecony list (także markami).

Dokładny sposób użycia dołączony jest do każdego pudełka.

Rybak w świetle prawdy.

Zabicie szpiega rosyjskiego Rybaka zwróciło uwagę opinji publicznej w Polsce na potężną organizację narodową, zwaną Narodowy Związek Robotniczy, który wydał wyrok śmierci na zdrajcę i wykonanie tego polecił Trudnowskiemu. Organizacja ta NZR. wzięła początek swój jeszcze w r. 1890, kiedy to w Warszawie powstał związek Młodzieży im. Kilińskiego. Przechodząc różne koleje NZR. ostatecznie na zjeździe w październiku 1906 ustalił swój program i stworzył silne podwaliny do swego rozwoju. Dość powiedzieć, że na zjeździe tym było 59 delegatów, reprezentujących 23.000 członków. Zjazd ten ogłosił organem swoim „Pochodnię“ i „Kilińskiego“; z wzrostem partji powstawały dalsze pisma w Łodzi, Zagłębiu, Lubelskiem itd.

Była to pierwsza organizacja w zaborze rosyjskim, która poczęła budzić świadomość narodową i potrzebę walki o niepodległość wśród szerokich mas robotniczych. Stanowiąc w tym kierunku wielką przeciwwagę wobec wpływów międzynarodowego socjalizmu, rozwinął NZR działalność swą szczególnie na polu szkolnem i politycznem. Związek unarodowienia szkół, który prowadził akcję szkolną, opierał się na czynnej pomocy NZR. Znaczny udział brał NZR w tak wybitnie narodowych istytucjach, jak Sokół i Macierz w Królestwie Polskiem. On to zorganizował bojkot towarów pruskich, prowadził walkę o spolszczenie gmin wiejskich i urządzał szereg obchodów i manifestacji narodowych. Obchód 3 Maja uznany był przez NZR za święto narodowe, które jednoczyć miało wszystkich w dążeniu o niepodległość Ojczyzny. W życiu społecznem warstwy robotniczej odgrywał też NZR wielką rolę, dał bowiem impuls do tworzenia związków bezpartyjnych zawodowych.

W tej to organizacji pracował Rybak, znał jej tajemnice i wybitnych działaczy i dlatego poszedłszy raz w służbę ochrany stał się groźnym dla całej organizacji i szeregu wybitnych ich członków. Ofiary szpiclowskiej działalności Rybaka jęczą w lochach więzień i katorgach rosyjskich a cała działalność szpiegowska R. okaże się w całem świetle na rozprawie sądowej. Względy konspiracyjne i los setek ludzi i całej organizacji nie pozwoli może ujawnić wszystkich szczegółów zbrodniczej roboty R., to pewna jednak, że stwierdzenie wyjazdów Rybaka do Katowic i rozmów jego tamże z rotmistrzem żandarmów Turczaninem rozprószy wszelkie wątpliwości, jakieby ktokolwiek jeszcze mógł mieć co do roli Rybaka.

Z całą stanowczością skonstatować należy, że wyrok na Rybaka był wynikiem szczegółowego i drobiazgowego śledztwa, które winę jego we wszystkich szczegółach potwierdziło, wydanym został i wykynany z polecenia Zarządu Głównego NZR., jako akt samoobrony koniecznej a wszelkie pogłoski rozpuszczane w prasie, jakoby Zarząd Główny NZR. wyroku tego nie wydał a był on tylko dziełem osób »z organizacji z powodu swego radykalizmu wyłączonych«, są zupełnie nieprawdziwe a podyktowane zostały tylko nieznajomością stosunków w NZR.

Potwornymi są wprost rozsiewane w formie korespondencji z Krakowa wieści, jakie zamieszcza »Iskra« z Sosnowca. Wedle tego pisma Rybak »padł ofiarą umyślnie skierowanego w jego stronę podejrzenia przez istotnego szpiega, który w ten sposób chciał siebie ocalić«. Treść tej korespondencji aż nadto wskazuje źródło, z którego ona pochodzi, a celu swego, by zohydzić w oczach opinji publicznej Trudnowskiego, z pewnością nie dopnie. Trudnowski, to charakter czysty jak łza i pełen hartu, który przeszedł już w ochranie Warszawskiej chrzest krwi i zwyciężył wszystkie pokusy; więziony pod zarzutem współudziału w zabiciu szpiega strasznymi torturami, jakim go poddawano i jakie skutki swe na nim do końca życia pozostawiły, nie dał się złamać i braci swoich nie sprzedał; natomiast w tym samym czasie na skutek denuncjacji Rybaka ochrana rosyjska dziesiątkowała szeregi członków NZR. w Warszawie, Łodzi, Sosnowcu i innych miastach.

Przegląd polityczny

Ubezpieczenie społeczne.

Subkomitet komisji socjalno-politycznej obradował wczoraj nad ustępami, odnoszącymi się do wyznaczania i ściągania premji ubezpieczonych od wypadku, obowiązku zgłaszania wypadków, ustalania pretensji i odszkodowania, wypłacania odszkodowania itd. Większą część tych paragrafów przyjęto bez zmiany albo z małemi tylko zmianami. Znaczniejszej zmianie uległ § 219, co do którego komisja uchwaliła, aby renta ubezpieczenia od wypadku nie mogła być przynajmniej w przeciągu 2 lat zredukowaną. Ustęp, który przewidywał możność niewypłacenia odszkodowania w gotówce, lecz rezerwowania tego kapitału na ewentualne wsparcia na wypadek niezdolności do pracy, został skreślony. Następne posiedzenie odbędzie się dzisiaj.

Przedłożenia dla delegacyj.

Wczoraj odbyła się w Wiedniu konferencja węgierskiego ministra honwedów Hazaya z ministrem wojny Schönaichem i ministrem obrony krajowej Georgim w sprawie przedłożeń wojskowych dla delegacyj. W najbliższych dniach przybędzie tu hr. Khuen celem odbycia konferencji z rządem austrjackim w sprawie wspólnego budżetu.

Konferencje ugodowe.

Bar. Bienert konferował wczoraj z zastępcami szlachty czeskiej i niemieckiej z Czech w sprawie konferencji ugodowych. — Mimo ogólnego pesymizmu, objawiają się w ostatnich dniach zdania, że tym razem konferencje doprowadzą do porozumienia, a przynajmniej do krótkiego zawieszenia broni, aby Sejm czeski mógł uchwalić podatek od piwa i inne podatki, potrzebne dla usunięcia kłopotów finansowych Czech.

Od Administracji.

Szanowne Trafiki prowincjonalne, które dotychczas nie nadesłały odcinków niesprzedanych numerów w sierpniu — zawiadamiamy, że jeśli do dni trzech nie otrzymamy tych odcinków, dalszą wysyłkę wstrzymamy, a całą naszą pretensję zaskarżymy.

KRONIKA.

Odezwa w sprawie „Przyjaciela Ludu“. Na wyraźne polecenie Rady Naczelnej PSL. w Bochni pojawiła się w „Przyjacielu Ludu“ podpisana przez 3 wiceprezesów, sekretarzy i skarbnika PSL. odezwa do ogółu Ludowców o popieranie tego jedynego organu Stronnictwa, który jako posłaniec komendy naczelnej zawiadamia wszystek lud w całym kraju co, kiedy i jak czynić należy. „Przyjaciel Ludu“ tylko formalnie zapisany jest na nazwisko posła Stapińskiego, ale już od 1 lipca br. czysty dochód, po opłaceniu kosztów wydawnictwa, przeznaczony został do kasy Stronnictwa.

Pensjonowanie oficerów po 35 latach służby. Ministerstwo wojny wydało rozporządzenie, że oficerowie czynni od rangi kapitana począwszy wzwyż, którzy mają poza sobą 35-letnią służbę a do tej chwili nie są dowódcami pułków lub desygnowani do takiego dowództwa, mają wnieść do ministerstwa podanie o przeniesienie w stan spoczynku. Rozporządzenie to, dążące do zasilenia korpusu oficerskiego młodszemi siłami, ma wejść w życie z dniem 1 grudnia b. r.

Kraków 17 września.

Redakcja i Administracja „Przyjaciela Ludu“ przeniósłszy się z dniem dzisiejszym do wspólnego z „Powszechną“ lokalu przy ulicy Sławkowskiej 21 I p., podaje do wiadomości, że dotychczasowy jej telefon nr. 310 został zniesiony, a używamy obecnie wspólnego numeru 565.

Z teatru miejskiego. „Złoty wiek rycerstwa“ grany będzie dziś i jutro, tj. w niedzielę, a następnie we wtorek i we czwartek. Tłómaczenia „Złotego wieku rycerstwa“ dokonał dla teatru krakowskiego „Boy“.

Teatr ludowy. Wielkie zainteresowanie budzi dzisiejsza premjera „Meir Ezofowicz“. Dyrekcja dokładała starań, by sztuka wypadła dobrze, a publiczność poznała jedno z najpotężniejszych dzieł E. Orzeszkowej, przerobione na scenę przez A. Kallas. W przyszłym tygodniu rozpocznie się sezon sztuk śpiewnych wodewilem „Chcę sobie pohulać“. Pierwszy raz wystąpi baryton p. Wandycz. Najbliższą zaś premjerą z poważnego repertuaru będzie „Wróg ludu“ Ibsena, w tłómaczeniu Ignacego Suessera.

Z Klubu pocztowego. W niedzielę 18 bm. odegra Kółko dramatyczne Klubu pocztowego pod reżyserją p. R. Dobrowolskiego w lokalu własnym przy ul. Lubicz l. 5 „Małżeństwo na próbę“, wodewil w 3 aktach Lindaua i Krena, muzyka Z. Kuhna. Początek punktualnie o godzinie 8 wiecz. Muzyka wojskowa. Miejsca siedzące 1 kor., dla członków Klubu, koleżanek i akademików po 80 hal., dla studentów wstęp na salę 40 hal.

Posiedzenie plenarne Izby handlowej odbędzie się 20 bm., tj. we wtorek o godzinie 4 po południu. Program obrad obejmuje: sprawozdanie prezydjum; sprawozdanie z czynności biura za czas od ostatniego posiedzenia; sprawa kanałów spławnych w Galicji; bieżące sprawy przemysłowe; wnioski i interpelacje; pisma nadeszłe do Izby.

Ruch ludności w Krakowie. Sprawozdanie tygodniowe za czas od 4 do 10 bm. podaje ogólną liczbę mieszkańców na 157.251, w tem 8.311 wojska. Małżeństw zawarto w tym czasie 33, urodzin było 52, skonów 56. Żywo urodzonych było 32 chłopców, 20 dziewcząt; nieżywych przyszło na świat 1 chłopiec i 1 dziewczynka. Przyczyną śmierci był rozwój niedostateczny w wypadkach 5 (2 m., 3 k.), gruźlica w 10 (6 m., 4 k.), zapalenie płuc w 9 (3 m., 6 k.), płonica w 1, czerwonka w 1, nieżyt żołądka w 7 (5 m., 2 k.), gorączka połogowa u 1 k., zakażenie przyranne w 2, udar mózgu w 1, wady serca w 6 (4 m., 2 k.), inne przyczyny 8 (2 m., 6 k.). Przypadkowych śmierci było 2 (1 m., 1 k.), samobójstwa nie było żadnego.

Dowóz mięsa argentyńskiego do Krakowa. Na podstawie uchwały komisji aprowizacyjnej, wyjechali jako delegaci gminy miasta Krakowa do Trjestu radcy m. prof. Bujwid i dr Wasung oraz z ramienia magistratu starszy weterynarz Fertig. Delegaci wezmą udział w komisji, mającej zbadać dostawione do Trjestu mięso z Argentyny. W powrocie zbadają delegaci stosunki na targowicy miejskiej w Wiedniu, a w szczególności urządzenie wielkiej rzeźni spółkowej, w której gmina miasta Wiednia posiada znaczny udział finansowy. Następne posiedzenie komisji aprowizacyjnej, na którem delegaci złożą sprawozdanie o sprawie importu mięsa argentyńskiego, odbędzie się w początkach przyszłego tygodnia, poczem sprawa przedłożona będzie Radzie miejskiej.

Czyszczenie wodociągów. Zarząd wodociągu miejskiego rozpocznie czyszczenie sieci rur wodociągowych dla usunięcia nagromadzonego w niej osadu. Czynność ta spowoduje chwilowe zmącenie wody, przeto dla uprzedzenia mieszkańców uprasza Zarząd wodociągowy o umieszczenie w kronice naszego pisma następującej wzmianki:

Od dnia 19 do 26 września włącznie w godzinach od 3 do 6 po południu wykonanem będzie w mieście przepłukiwanie wodociągów miejskich kolejno w poszczególnych dzielnicach w następującym porządku: Dnia 19 bm. w poniedziałek w części miasta między ulicami Zwierzyniecką, Wiślną i Rynkiem do ul. Szewskiej, Szewska, Karmelicka do wału koleji obwodowej i wzdłuż wału kolejowego do ul. Zwierzynieckiej. Dnia 21 bm. między plantacjami od ul. Karmelickiej do ul. Krowoderskiej, ul. Krowoderska aż do wału koleji obwodowej; wzdłuż wału koleji do ul. Karmelickiej i ul. Karmelicką do plantacji. Dnia 22 bm. między ul. Basztową od ul. Krowoderskiej do Lubicz, ul. Pawią, Szlak, Helzlów do wału kolejowego na końcu ul. Długiej, skąd wzdłuż wału do ul. Krowoderskiej, a Krowoderską do Basztowej. Dnia 23 bm. w śródmieściu, ograniczonem plantacjami, z wyłączeniem części przepłukanej w dniu 19 bm., między ul. Szewską, Rynkiem i Wiślną i plantacjami. Dnia 24 bm. we wschodniej części miasta między ul. Kolejową, Lubicz, Bosacką, Lubomirskich do granicy miasta, a z drugiej strony od ul. Kolejowej wzdłuż ul. Wielopole do Grzegórzek. Dnia 26 bm. w pozostałej części miasta, tj. w dzielnicy Wawel, w części dzielnicy III między ul. Zwierzyniecką a Wisłą, w części dzielnicy IV między ul. Wielopole, św. Gertrudy, św. Sebastjana i Dietlowską oraz w całej dzielnicy VII i VIII. Czyszczenie to spowoduje chwilowe zmącenie wody, które ustąpi po przepłukaniu rurociągów w poszczególnych wyżej podanych częściach miasta. Dla powstrzymania dopływu zmąconej wody do urządzeń wodociągowych można przez czas płukania w odnośnej części miasta zamknąć dopływy wody do realności za pomocą głównego wentyla, umieszczonego w instalacji wodociągowej w piwnicy lub w suterynie realności.

Asfaltowanie ulicy Grodzkiej. Na posiedzeniu komisji drogowo-kanałowej uchwalono przystąpić do asfaltowania ul. Grodzkiej, począwszy od placu Dominikańskiego do Stradomia.

Międzynarodowa wystawa fotograficzna odbędzie się w miesiącach marcu i kwietniu 1911 w Moskwie. Wystawa obejmować ma oprócz fotografji naukowej i literatury tego działu, także prace fotografów zawodowych oraz amatorów, jakoteż kilka gałęzi przemysłu, pozostających w związku z reprodukcją fotomechaniczną. Interesenci otrzymać mogą informacje w Izbie handlowej w Krakowie.

O nałogową kradzież. (Z sali sądowej). Wczoraj przed trybunałem przysięgłych toczyła się rozprawa przeciw Wojciechowi Szynalowi, oskarżonemu o zbrodnię nałogowej kradzieży. Akt oskarżenia zarzucał mu, że we wsiach Brzozowej i Bierzanowie spełnił kilka kradzieży, — oraz usiłował spełnić kradzież wózka, tragarza, koniczyny i t. p. przedmiotów. Oskarżony karany 15 razy za różne kradzieże, jest typem nałogowego wiejskiego złodzieja. Kradł w sposób naiwny drobne zazwyczaj przedmioty, a częste kary bynajmniej nie zdołały zawrócić go z drogi występku.

Trybunał po przeprowadzonej rozprawie, której przewodniczył radca dr Grodyński, skazał oskarżonego na zasadzie potępiającego werdyktu przysięgłych, na 3 lata ciężkiego więzienia.

Oskarżony wyrok przyjął.

Przejechanie. Wczoraj wieczorem wpadł pod rower koło hotelu krakowskiego pewien uczeń gimnazjalny i doznał złamania obojczyka, oraz licznych kontuzji na całem ciele. Opatrzyło go Pogotowie ratunkowe.

Pokąsany przez psa. Gwardjan jednego z krakowskich klasztorów, zbliżywszy się wczoraj po południu do klasztornego psa rasy owczarskiej, zdawna oswojonego, pogłaskał zwierzę. Nagle pies rzucił się na gwardjana i pogryzł go po plecach i rękach. Znaczne rany opatrzyło pogotowie i poleciło rannemu udać się do zakładu prof. Bujwida.

Zmarli: Marja Wójtowicz, przeżywszy lat 30. Pogrzeb dnia 18-go bm. w Czarnej Wsi l. 9.

Jan Zacharjasiewicz, przeżywszy 47 lat. Pogrzeb dnia 18 bm. z ulicy Ambrożego Grabowskiego l. 3 na dworzec kolejowy.

Repertuar teatrów krakowskich

(od 17 bm. do 24 bm.).

		miejski	ludowy
Sobota		Złoty wiek rycer.	Meier Ezofowicz
Niedz.	po poł.	—	Zemsta
	wiecz.	Złoty wiek rycer.	Meier Ezofowicz
Poniedz.		Koncert	Miód kasztel.
Wtorek		Złoty wiek recer.	Meier Ezofowicz
Środa		Kamienicznik	Meier Ezofowicz
Czwartek		Złoty wiek rycer.	Chcę sobie pohul.
Piątek		Tajfun	Chcę sobie pohul.
Sobota		Śmierć Iwana gr.	Wróg ludu

Z Podgórza.

Wypadek przy pracy. Józef Mazur, robotnik, w kamieniołomach, spadł ze znacznej wysokości i doznał licznych ran na głowie, ramionach i lewej nodze. Opatrzyło go na miejscu krakowskie Pogotowie ratunkowe, poczem przewieziono go do domu.

Małoletni włamywacze. Na strych domu przy ul. Wolskiej l. 1, włamali się dwaj 14-letni chłopcy Józef Pachulski i Stanisław Szczeciński. Rozbiwszy kłódkę, pozbierali znajdujące się na strychu rzeczy, związali w tobół i już mieli umknąć z obfitym łupem, gdy spostrzegł ich jeden z domowników i spowodował ich aresztowanie.

Kradzież na wizycie. Kazimierz Dudulak, szewc z zawodu, złożył wczoraj wizytę jednemu ze swych kolegów po fachu i przy tej sposobności skradł mu cholewki do butów wartości 40 kor. Przyjaciel spostrzegłszy po jego odejściu kradzież, był zmuszony zawiadomić o tem policję, która Dudulaka aresztowała.

Amator cudzych wózków. Jędrzej Hankus, robotnik bez zajęcia, zajmuje się na razie złodziejskiem rzemiosłem. Ukradł on wózek ręczny wartości 30 kor. i chciał go sprzedać za 3 kor. Nieszczęście jednak chciało, że ujrzał go właściciel wózka i wezwał policjanta, który Hankusa aresztował i odstawił na ekspozyturę, skąd oddano go do więzienia sądowego.

Ze Lwowa.

Dalszy ciąg »Sieci« Kisielewskiego. Najbliższą premjerą w teatrze lwowskim będzie nowa komedja Jana Augusta Kisielewskiego p. t: „Ostatnie spotkanie". Jest to „spotkanie" — szalonej Julki z „Sieci" z malarzem Jarą z tej samej świetnej komedji. Kisielewski wpadł na pomysł dopełnienia losów swoich bohaterów, jest to jakby tom drugi i ostatni, zajmującej powieści o „szalonej Julce i filistrach". Julka wyszła za mąż za Rolewskiego, tego filistra, który zawsze niesłychanie bawił teatr i — zginęła. Potargała skrzydła, przerwała górne loty, oddecha szarzyzną i dławi się; trzepoce się w bezsile swojej jak ptak ranny; legła w prochu, a z nią razem jej wspaniałe marzenia; zcichła i oniemiała jej dusza, a z nią razem zcichły i oniemiały jej hymny, które śpiewała na cześć sztuki, którą ją wielbić nauczył, on, malarz Jura. Jura jest dziś sławny, ceniony i głośny; ma to wszystko, co mają, zawsze ludzie sławni, więc i — suchoty. Teraz się spotykają; jest to ich „ostatnie spotkanie". Spotkali się na balu maskowym i mówią. A każde ich słowo, jest jak krwawa łza. Scena tego spotkania jest jedną z najwspanialszych w twórczości złożonego ciężką chorobą Kisielewskiego.

Strejk służby miejskiej. Wczoraj w południe dyrektor tramwaju Tomicki zawiadomił komitet strejkowy o uchwałach komisji elektrycznej, co do podwyższenia płac personalu elektrowni. Komitet jednak nie zgodził się na to podwyższenie i żądał spełnienia postulatów, jakie przedłożył Radzie m. przed trzema miesiącami. Jeszcze raz więc odbyło się posiedzenie komisji gazowej i elektrycznej, na którem uchwalono, że komisje nie mogą dalej podwyższać płac bez niebezpieczeństwa dla finansów miasta. Uchwałę tę zakomunikowano komitetowi strejkowemu. O godz. 12 w nocy odbyło się zgromadzenie służby tramwajowej dla zajęcia się jeszcze raz sprawą organizacji strejku. Komitet strejkowy zadecydował, że rozpoczyna strejk. I rzeczywiście dziś rano rozpoczął strejk całej służby tramwajowej, t. j. konduktorów, motorowych, maszynistów i robotników, oraz służby całej gazowni i służby czyszczenia miasta. Komitet strejkowy zwrócił się do partji socjalno-demokratycznej z prośbą, aby się zajęła dalszą organizacją strejku. Równocześnie też komitet zawiadomił służbę tramwajową w Krakowie i Wiedniu o wybuchu strejku i prosił o ewentualne materjalne poparcie strejku.

Prezydjum miasta rozesłało do dzienników komunikat z zawiadomieniem, że poczyniono kroki, aby publiczność wobec wybuchu strejku nie była narażoną na nieprzyjemności. W mieście bowiem i nadal palić się będzie światło gazowe, a elektrownia miejska dostarcza przez cały czas strejku potrzebnej ilości prądu.

Dla pilnowania porządku i strzeżenia zakładów elektrowni miejskiej na „Persenkówce" przybyło wczoraj z Krakowa 50 żandarmów. Policja otrzymała polecenie, aby w razie potrzeby zarekwirować wojsko. Równocześnie dyrekcja koleji elektrycznej zawiadomiła, że wozy tramwajowe, chociaż w mniejszej liczbie, ale zawsze kursować będą.

Poraniony własną szablą. Plac Gołuchowskich był wczoraj widownią krwawej sceny, wywołanej przez niesfornych handlarzy owoców, którzy nie stosując się do wydanych przepisów sanitarno-policyjnych, w ustawicznych są konfliktach z władzami. Wczoraj wieczorem dwaj tacy handlarze wbrew zakazowi policji, ustawili swe wózki na chodniku przy placu Gołuchowskich, nie troszcząc się o przechodniów. Kapral policji Łabacz, który pełnił służbę na placu, zoczywszy to, przystąpił i spędził handlarzy z chodnika, grożąc aresztowaniem. Wtedy handlarze poczęli wołać o pomoc. W jednej chwili zbiegł się tłum ludzi, liczący kilkaset ludzi. Gdy kapral aresztował opornych awanturników, tłum pragnąc ich odbić, począł bić kaprala, który zmuszony tem dobył szabli w celu obrony. Dobył jej jednak już zapóźno, bo tłum tak go ścisnął, że nie mógł się ruszyć. Ściśniętemu wydarto szablę z ręki i zraniono go nią w rękę. Kto wie, co rozwścieczony ciemny tłum zrobiłby ze stróżem bezpieczeństwa, gdyby nie nadeszło kilku innych policjantów, którzy uwolnili go z opresji. Rannego opatrzyło pogotowie Tow. ratunkowego, kilkunastu uczestników napadu i głównego sprawcę Gronacha aresztowano, inni dwaj uszli.

Z kraju.

Wiec posłów ludowych w Bobowy odbył się w ubiegłą niedzielę przy udziale przeszło 500 ludu z okolicy i miasta. Przybyli posłowie: Ciągło, Witos, Madej i Cieluch. Przewodniczącym obrano p. Gajewskiego, zast. przewodn. p. Komara, sekretarzem p. Siobowicza. Składającym sprawozdanie ze swej działalności poselskiej wybrańcom tego powiatu do parlamentu p. Ciągle i do sejmu p. Cieluchowi uchwalono jednogłośnie wotum zaufania, poczem poseł Witos referował o reformie wyborczej do Sejmu, o budowie kanałów pp. Madej i Westfalewicz, który także omawiał sprawy szkolnictwa ludowego i postawił szereg rezulucji, uchwalonych wśród oklasków. Ze szczegółowych uchwał odnoszących się do stosunków lokalnych wymienić należy żądanie utworzenia w najkrótszym czasie Sądu powiatowego w Bobowy i zaprotestowanie przeciw powiększeniu Sądu powiatowego w Ciężkowicach. W sprawie mostu z Bobowy do Brzany-Jalkowej polecono posłowi Cieluchowi porobić ostateczne kroki w bezczynnej Radzie powiatowej — zaś w sprawie przystanku, wybudowanego kosztem ubogiej gminy Bobowy i przez nią utrzymywanego polecono posłowi Ciągle wnieść interpelację do ministerstwa koleji — jakoteż do ministra sprawiedliwości i przegrany proces gminy z obszarnikiem Długoszewskim. W dyskusji zabierali głos pp.: Dzikiewicz, Gajewski, Mordawski, Holländer, Ołowiecki, Wójcik, Kubisz i wielu innych. Na „Dom Grunwalzzki" w Bobowy zebrano 12 kor. 9 h. Po przeszło czterogodzinnych obradach przewodniczący zamknął zgromadzenie.

Odwołanie zgromadzenia. Zapowiedziane przez posła Józefa Staniszewskiego na niedzielę 18 bm. zgromadzenie ze sprawozdaniem poselskiem w Róży odbędzie się dopiero w następną niedzielę 25 września br. z powodu urządzanego w tę niedzielę powiatowego obchodu grunwaldzkiego w Pilznie.

Zamknięcie granicy pruskiej. Wczoraj zamknięto granicę pruską dla dowozu drobiu, owoców, kapusty, ziemniaków, siana z Austrji do Prus. Zarządzenie wydano z powodu grasującej w Galicji zarazy racicowo-pyskowej, a prawdopodobnie także z obawy zawleczenia cholery. Pruskie władze cłowe przestrzegają zarządzenia z całą surowością, nie dozwalając nawet na import artykułów z okolic nie dotkniętych zarazą. Kupcy, nie mogąc dotrzymać terminowych zobowiązań, ponoszą z tego powodu olbrzymie straty. Na targu tutejszym spadły te artykuły w cenie.

Nagły zgon w sądzie w Jordanowie. Na 13 bm. mieli w sądzie powiatowym wyznaczoną rozprawę o podział gruntu dwaj bracia Brandysowie ze Spytkowic. Starszy brat 64-letni kowal, Jerzy, jak tylko stanął przed sędzią, nim zaczął zeznawać, zawołał: „Jezus Marja"! i padł trupem na udar serca — jak powiadają z żalu, że go młodszy brat, aż do sądu zawlókł, choć słuszność była po stronie nieboszczyka, co nawet sąd orzekł. Ś. p. Jerzy Brandys osierocił żonę i troje dzieci, którym zostawił gospodarstwo wartości około dwanastu tysięcy koron.

Burza z piorunami w Spytkowicach. Onegdaj po południu nagle powstała burza z grzmotami i piorunami od strony Węgier od Beskidu i od pioruna pogorzało 2 gospodarzy z całym dobytkiem. Szkoda wynosi 30.000 kor., częścią ubezpieczona, częścią nie.

Regulacja Wisłoka. Namiestnictwo podaje do wiadomości, że z powodu projektowanej regulacji rzeki Wisłoka od klm. 95 000 do kilometra 96·370 odbędzie się wodno-prawne dochodzenie w Strzyżowie i Godowej 11 października br. a w w Strzyżowie łącznie z rozprawą ekspropriacyjną i rozpocznie się o godzinie 11 przed południem obejściem uregulować się mającej przestrzeni. Komisja zbierze się w Strzyżowie nad Wisłokiem przy klm. 96·370 na lewym brzegu. Wykazy gruntów, które mają być wywłaszczone wraz z planami, wyłożone będą w urzędzie gminnym w Strzyżowie, począwszy od dnia 18 września 1910, przez dni czternaście do przejrzenia dla ogółu.

Oświadczenie. Przed niedawnym czasem pomieściliśmy notatkę o jubileuszu nauczycielskim p. Józefa Pitali ze Stróż, zakończoną uwagą o braku tamże drugiej siły nauczycielskiej. Oświadczamy, że autorem tej korespondencji nie jest p. Pitala, który jest zdania, że w tych sprawach jedynie inspektor szkolny i wyższe władze szkolne są kompetentne do osądzania, czy ta siła jest potrzebną. Korespondencja ta została wysłaną bez wiedzy p. Pitali.

Redakcja.

Mówiące zegary.

Mechanizmy zegarowe przechodziły w ciągu wieków najrozmaitsze koleje. Łączono je z różnemi aparatami, czy to z wielkimi dzwonami, jak przy zegarach wieżowych, czy z grającemi pozytywkami, które brzmiały menueta lub innej melodji oznaczając okresy czasu, czy z figurami automatycznemi, wykonującemi w pewnym czasie pewne poruszenia. Zamieniano wskazówki na wyskakujące cyfry, oświetlano tarcze, łączono prądem elektrycznym szereg zegarów w jeden łańcuch, aby zapewnić dokładność oznaczania czasu. Wiele z tych mechanizmów i przyrządów przeszło już do historji, odnośne okazy zdobią muzea lub zbiory amatorów, inne utrzymywały się i do dziś dnia pozostają w praktycznem użyciu. A poza tem powstają ciągle nowe mechanizmy mniej lub więcej interesujące.

Jedną z nowości takich, bardzo oryginalnych i mogących znaleźć praktyczne zastosowanie jest zegar przemawiający ludzkim głosem. Nie jak stara zegarowa kukułka, lecz głośnemi, wyraźnemi słowami. Mówiący zegar nie różni się wcale zewnętrznym wyglądem od zwykłego zegara ze wskazówkami, przesuwającemi się normalnie; w chwilach między kwadransami nie zwróci też zegar niczyjej uwagi. Dopiero gdy wskazówka stanie na godzinie, czy półgodzinie, czy kwadransie, zegar odzywa się nagle donośnym głosem: „dwunasta!", „dwunasta piętnaście!", „wpół do pierwszej!" i t. d. Mechanizm zegara jest mianowicie połączony z silną elastyczną wstążką, służącą za błonę fonograficzną aparatowi mówiącemu, ukrytemu wewnątrz skrzynki.

Wypowiadanie godzin zapisuje się zwykłą metodą fonograficzną na płycie miedzianej, a następnie znaki reprodukuje się na błonie. Wskazówki zegara pozostają w ścisłym związku z aparatem mówiącym, głos wydobywa się z lejka, umieszczonego poza otworem na szczycie zegara. Nieprawidłowe działanie, lub różnice między czasem wskazywanym są absolutnie wykluczone, ponieważ błonka obraca się za pośrednictwem mechanizmu zegarowego, równomiernie z wskazówkami. Po wypowiedzeniu wszystkich godzin, błonka nastawia się automatycznie, w razie jakichś nieprawidłowości w jej ruchu zegar staje.

Błonka jest poprostu niezniszczalna, wobec czego mówiący zegar nie wymaga częstszej naprawy, aniżeli zwyczajny.

Aparat do badań żołądka.

Niemieckie koła lekarskie zajmują się od dłuższego czasu wypróbowywaniem wynalazku, który dla medycyny chorób wewnętrznych mieć może bardzo doniosłe znaczenie. Wynalazkiem tym jest röntgeno-kinematograf, skonstruowany przez 3 lekarzy monachijskich. Aparat ma na celu fotografowanie wewnętrznych organów ludzkich w chwili poruszania się. Umożliwia on nieporównanie dokładniejszą obserwację działania tych organów, aniżeli używany dotychczas system, polegający na prześwietlaniu przy pomocy świetlistego ekranu. Wspomniani lekarzy monachijscy skonstruowali swój aparat już dosyć dawno, lecz przedsiębrali z nim najpierw sami liczne próby, zanim oddali go do powszechnego użytku. Po zupełnem udoskonaleniu, metoda przyjęła się już w świecie naukowym i uzyskała nazwę bioröntgenografji.

Zastosowano ją przedewszystkiem do kinematograficznych badań ruchu żołądka i osiągnięto rezultaty, które zmieniają znacznie dotychczasowe poglądy na tę kwestję i przedstawiają mechaniczny ruch żołądka podczas czynności trawienia w innej postaci, niż dotąd przyjmowano. Jeden ruch trawiący trwa u normalnego człowieka około 22 sekund. W ciągu tego czasu dokonywa się przy pomocy nowego aparatu dwunastu do trzynastu zdjęć bioröntgenograficznych; ekspozycja poszczególnych obrazów trwa zaledwie cząstkę sekundy. Zdjęcie odbywa się w przerwach międzyoddechowych u pacjenta, aby otrzymać obraz zupełnie czysty, nie zmącony ruchami oddechowemi.

Ponieważ przy pomocy bioröntgenograficznych zdjęć można także stwierdzić wszystkie anormalne ruchy, czyli choroby żołądka, nowa metoda oddać może przy djagnozie tych chorób ogromne usługi.

Cholera.

W Wiedniu została wczoraj przewieziona do szpitala epidemicznego kucharka ministra handlu Weisskirchnera, jako podejrzana o cholerę. Stwierdzono również cholerę azjatycką u Marji Trawniczek, krewnej stolarza Trawniczka, chorego na cholerę, którzy mieszkali razem. — Na poczcie wiedeńskiej poczyniono szereg zarządzeń sanitarnych, zwłaszcza co do przesyłek, pochodzących z Węgier. Dla filij pocztowych w dzielnicach naddunajskich wydano osobne zarządzenia. Postanowiono też, aby do domów, w których zaszły podejrzane wypadki, listonosze nie roznosili listów.

Wskutek rekryminacji rządu węgierskiego zaniechano w Wiedniu rewizji podróżnych, przybywających z Węgier i ograniczono się tylko do rewizji sanitarnej załóg okrętów, stamtąd przybywających. Wszystkich tych poddają pięciodniowej kwarantannie.

Na Węgrzech. Onegdaj zaszedł nowy wypadek cholery w Mohaczu u robotnika z magazynów węglowych Tow. żeglugi Dunajowej. W magazynie tym było zajętych 300 robotników, z których 100 uciekło, co wywołało ogromne zaniepokojenie. Obawiają się, że rozniosą oni zarazę po całym kraju. Pozostałych dwustu izolowano. W gminie Ujhely Joka, w powiecie preszburskim, zdarzył się wypadek zasłabnięcia podejrzanego o cholerę. Na parowcu przybyłem wczoraj do Budapesztu „Komarno" zachorował majtek wśród objawów podejrzanych o cholerę. Przewieziono go do szpitala epidemicznego, a parowiec poddano kwarantannie.

Telegramy.

(*Telefonem od naszych korespondentów*).

Konferencje z przywódcami polskimi.

Wiedeń. 17 września (tel. wł.) »N. Freie Presse« donosi, że przez wczorajszy dzień konferował bar. Bienert z przywódcami Koła polskiego a między innymi i z posłem Stapińskim. Celem tych konferencji było wpłynięcie na przywódców Koła polskiego, aby podczas sesji Sejmu galicyjskiego w sprawie budowy kanałów starali się o spokojne traktowanie tej kwestji i by wpłynęli na przyjęcie propozycji rządowych.

Bierny opór kolejarzy.

Praga, 17 września (tel. wł.). Czeska organizacja kolejarzy i sekcja słowiańska Ligi kolejowej wyraziły solidarność z uchwałami powziętemi przez urzędników, a zarazem o przyłączenie się do biernego oporu. Organizacja zwróciła się do prezydenta komisji kolejowej w parlamencie posła Zahradnika i prosiła go o interwencję w ministerstwie kolei.

Wyjątki w biernym oporze.

Wiedeń 17 września (tel. wł.). Komisja kierująca biernym oporem wyłączyła z biernego oporu pociąg, w którym cesarz Wilhelm wyjedzie z powrotem do Niemiec, tudzież pociąg, którym jutro pojedzie cesarz austrjacki do Wiener-Neustadt na uroczystości zlotowe.

Cesarz Wilhelm na Węgrzech.

Budapeszt, 17 września (tel. wł.). Cesarz Wilhelm przybył wczoraj do miejscowości Kisköseg pociągiem pospiesznym.

Na dworcu powitał go arcyksiążę Fryderyk. Następnie obaj udali się na pokład parowca, stojącego na kotwicy na Dunaju; tam powitała cesarza arcyksiężna Izabella. Po przybyciu do zamku Sarapati cesarz się przebrał i w licznem towarzystwie udał się na polowanie.

Katastrofa na kolei.

Paryż 17 września (tel. wł.) Pociąg pospieszny wiozący wojsko wpadł na stacji w Rocheul na szybującą maszynę i został przerwany na dwoje. W czasie zderzenia został zabity 1 żołnierz, 2 kawalerzystów ciężko rannych a 4 lekko. Według późniejszych wiadomości 2 osoby zostały zabite, 4 ciężko ranne a 16 lekko. Powodem katastrofy była mgła.

Wydawca i redaktor naczelny:
WŁADYSŁAW WĄSOWICZ.
Redaktor odpowiedzialny:
STANISŁAW NIEMIEC.

Drukarnia Józefa Fischera w Krakowie.